

ECHO GOSTYŃSKIE



BIBLIOTEKA
MUZEUM W GOSTYŃNIU
Cz. Nr 244/2

ROK V NR 3

MARZEC 1956 R.

CENA 20 GR

Przebudowa wsi sztandarowym zadaniem w walce o rozwój rolnictwa Na drodze do lepszej przyszłości

27 spółdzielni produkcyjnych naszego powiatu przeprowadziło Walne Zebrania dokonując bilansu wyników swej pracy za rok 1955. A wyniki te są dużo wyższe od lat poprzednich. Wzrosła poważnie wydajność z hektara, podniosła się zespolowa hodowla a w wyniku tego wzrósł majątek spółdzielni i dochód podzielnicy na członków. Widzą to chłopie gospodarujący dotąd indywidualnie i coraz śmiejiej i liczniej przechodzą na nową zespolową drogę gospodarowania. W roku bieżącym w okresie zebrań obrachunkowych do istniejących spółdzielni zgłosiło swe przystąpienie 88 nowych członków a w roku 1955 zaledwie 11.

Świadczy to wyraźnie, że spółdzielczość produkcyjna zdobywa chłopów gostyńskich.

Duży wpływ na przełamanie oporów wahających się chłopów ma Uchwała V Plenum Partii. Chłopi wielu wsi uniknęli głęboko w jej treść i zrozumieli, że jest ona programowym uprzywilejowaniem spółdzielni produkcyjnych.

Dzięki Uchwale V Plenum coraz więcej chłopów dostrzega nową drogę wsi polskiej i jej wspaniałe perspektywy.

Świadomość chłopów o konieczności przejścia na socjalistyczną drogę gospodarowania wzrasta.

Przełomu w zastojach na odcinku budowy spółdzielni w naszym powiecie dokonali chłopie wsi Siedlec, którzy w dniu 10 marca br. w dzień Pow. Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, założyli 28-mą spółdzielnię w powiecie.

Jest to spółdzielnia typu I b zrzeszająca gospodarstwa „stare” i parcelacyjne.

Za przykładem chłopów Siedleckich poszły Skoraszewice. W Skoraszewicach istnieje spółdzielnia produkcyjna typu II już od roku 1950. Zrzesza ona byłych parcelantów. Jednak typ II nie odpowiadał chłopom gospodarującym na starych gospodarstwach, chociaż osiągnięcia spółdzielni przekonały chłopów skoraszewickich o wyższości gospodarki zespolowej. Chłopi skoraszewiczycy znaleźli własną drogę i w dniu 22 marca br. 13 gospodarzy podpisało statut spółdzielczy typu I b wnosząc do wspólnej uprawy 102 ha ziemi. Reszta chłopów indywidualnych jeszcze się waha – sądzą jednak, że przed rozpoczęciem siewów wiosennych i oni wyruszą do pracy na wspólnym. Skoraszewice staną się pierwszą w

w powiecie wsią w pełni uspołdzielczoną.

Niech przykład Skoraszewic i Siedlec pobudzi do żywszego działania Komitety Założycielskie w takich wsiach jak: Smogorzewo, Drzęczewo, Stankowo, Steżyca, Gogolewo, Niepart, Głoginin, w których znaczna część chłopów myśli poważnie o rozpoczęciu nowego życia.

St. Liebert
V-ceprez. P.K.F.N.
w Gostyniu

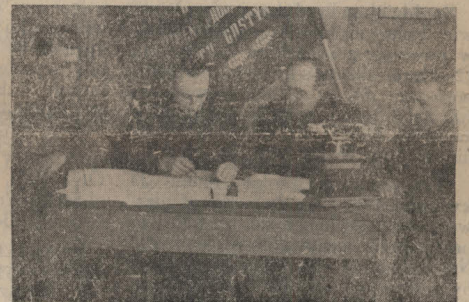
Co warto wiedzieć o naszych spółdzielniach produkcyjnych

Na 29 spółdzielni w powiecie mamy:

- 7 spółdzielni typu I b jednoczących 129 gospodarstw chłopskich o obszarze 1046,91 ha z liczbą 149 członków.
- 15 spółdzielni typu II zrzeszających 304 gospodarstwa o obszarze 2057,11 ha i 419 członkach.
- 7 spółdzielni typu III, w których zespolonych jest 129 gospodarstw o obszarze 1291,50 ha i 182 członków.
- Podziału dochodów za rok 1955 dokonało 27 spółdzielni.
- Najwyższą dniówkę obrachunkową uzyskała spółdzielnia produkcyjna w Gębicach, a mianowicie: 24,52 zł w gotówce, 8,65 kg zboża, 5,85 kg ziemniaków, 12 kg buraków pastewnych i 5,00 kg kiszonki.
- Milionerami w roku 1955 są spółdzielnie produkcyjne: Gębice, Krzekotowice i Wilkonice, gdyż podzieliły pomiędzy członków każda ponad miliony złotych.
- W okresie Walnych Zebrań do istniejących spółdzielni produkcyjnych wstąpiło 88 nowych członków, w tym w samych Skoraszewicach 32 członków.
- 44 zagród mieszkalnych i 38 inwentarskich pobudowali spółdzielcy naszego powiatu,
- Budowę zagród spółdzielczych w roku 1956 planuje 36 spółdzielców.
- W roku 1956 spółdzielnie nasze wybudują 9 nowych zespolonych budynków gospodarskich i wyremontują 19 budynków podworskich a prócz tego wybudują 11 nowych silosów a 2 silosy odbudują.
- Na inwestycje budowlane spółdzielnie uzyskały na rok 1956 kredyty w wysokości 1.012.000,- zł.
- Uprawa ziół leczniczych przynosi spółdzielniom produkcyjnym wysokie dochody. Przekonało się o tym wielu spółdzielców np. spółdzielcy z Wilkonic zebrali 2.000 kg pieprzu tureckiego z 1 ha, co przyniosło im 62.400,- złotych.

Cz. Zalewski

Zdrowo chowa się „młodzież” w Spółdzielni Produkcyjnej Gębice.



Zarząd Spółdzielni w Krzekotowicach radni nad Planem 5-letnim



Brygadziśka fermi drobiarskiej w Spółdzielni Wilkonice Maria Kaczmarek w otoczeniu wdzięcznych za pielęgnację niosek



Traktor POM Włostowo W. gotowe do wyjazdu w pole

Wybraliśmy dobrą drogę – mówią spółdzielcy z Kunowa

Spółdzielnię typu Ib założyliśmy w marcu 1955 r. tuż przed wiosenami zasiewami. Zasiewy zimowe dokonaliśmy jeszcze indywidualnie. Dlatego też w pierwszym roku istniała u nas szachownica, która utrudniała nam należyte rozplanowanie upraw wiosennych, nie mieliśmy odpowiednich stanowisk pod buraki cukrowe i inne wysoko opłacalne rośliny kontraktowane.

Mimo tych trudności wspólną pracę rozpoczęliśmy z zapałem i wiarą, że droga którą wybraliśmy jest słuszna. Do wspólnej pracy przystąpiło 13 członków z wkładem 94 ha ziemi.

Zgodna praca wszystkich członków i pomoc mechaniczna P O M sprawiła, że wszystkie prace przy zasiewach, pielęgnacji i sprężce wykonaliśmy szybko. Dzięki temu uzyskaliśmy dobre plony i uniknęliśmy strat przy zbiorze.

A oto wyniki naszej zespołowej pracy wyrażone w dniówce obrachunkowej, która wyniosła 0,74 zł w gotówce, 13,67 kg zboża, 8,12 kg ziemniaków, 13 kg siana, 1,5 kg wyśłodków, 4 kg buraków pastewnych, 7,5 kg kiszonki nie licząc słomy z której korzystamy wg po-

treb. Wartość produktów użyzanych na dniówkę w przeliczeniu na gotówkę wynosi 46 złotych.

Dlatego też jesteśmy wszyscy bardzo zadowoleni, bo takich dochodów z naszej stosunkowo słabej ziemi nie uzyskaliśmy nigdy gospodarując indywidualnie. Członek naszej spółdzielni Modliński, któremu dawniej nie wystarczało zboża na wyżywienie rodziny i inwentarza, otrzymał za okres 9 miesięcy:

63,72 q żyta, 9,74 q pszenicy, 2,88 q jęczmienia, 16,20 q owsa, 7,75 q kukurydzy i 55 q ziemniaków, nie licząc paszy na wyżywienie inwentarza i zbiorów z działki przyzagrodowej. Modliński dopiero teraz może rozwijać hodowlę bydła i trzody chlewnej, co zapewni mu wysokie dochody.

Nasz Modliński patrzy dziś radośnie w jasną przyszłość.

Nasza spółdzielnia przyjęła również bezrolnych, którzy do wspólnego gospodarstwa wnieśli tylko własną pracę.

I oni są zadowoleni z uzyskanych dochodów.

Np. obywat. Konieczna wypracowała 281 dniówek obrachunkowych,

a dochód jej wynosi 23,23 q żyta, 3,65 q pszenicy, 2,24 q jęczmienia, 6,57 q owsa, 2,25 q kukurydzy i 22,81 q ziemniaków. Jej zarobek w przeliczeniu na gotówkę wynosi 14,274 złote.

Z działki przyzagrodowej sprzątnęła ponadto 35 q ziemniaków i 7 q mieszanki zbożowej. Konieczna kupiła sobie krowę i rozwinęła hodowlę trzody chlewnej. Nasze dochody zdobyły nam nowych członków.

Na zebraniu obrachunkowym 5 sąsiadów podpisało statut spółdzielcy a po zebraniu wpłynęły dalsze dwa wnioski bezrolnych o przyjęcie ich do spółdzielni. Chętnie ich przyjmujemy, bo obszar w naszej spółdzielni zwiększył się przez przejęcie ziemi niezagospodarowanej.

Cieszymy się bardzo, że rok temu posłuchaliśmy rady partii i przeszliśmy do zespołowej gospodarki. Że rada ta była dobrą odczuliśmy już w pierwszym roku wspólnej pracy, odczujemy jeszcze lepiej po V Plenum Partii, które nam spółdzielcom dało nowe przywileje. Jeszcze ufniej patrzemy w przyszłość.

Wincenty Dłużak
przewodniczący Spółdz. Prod. w Kunowie

Jak zaczęli zespołowo pracować spółdzielcy z Ostrowa?

Spółdzielnia Produkcyjna w Ostrowie była najmłodszą spółdzielnią w powiecie gostyńskim. Założyło ją 12 chłopów w dniu 21 kwietnia 1955 r. wnosząc do wspólnej gospodarki 102 ha. Oto co mówili spółdzielcy na swoim pierwszym zebraniu zebraniu w dniu 28 stycznia br.

„Przypomnijmy sobie dzień 23 kwietnia 1955 r. kiedy to po raz pierwszy wyruszyliśmy do zespołowej pracy przy zasiewach wiosennych. Nie było również spółdzielcy, któryby z chęcią i zapałem nie rwał się do pracy kolektywnej. Był to wielki przełom w naszym życiu, a gospodarujący indywidualnie chłopcy z naszej wsi z zainteresowaniem śledzili wykonane przez nas prace, a nawet wychodzili na drogę i przypatrywali się naszej pierwszej wspólnej pracy.

Przypomnijmy sobie kampanię żniwną w roku ubiegłym, kiedy na skutek częstych deszczów trzeba było zboża formalnie kraść z pola. Zrozumieliśmy, że szybki zbiór zbóż, to walka o każdy kilogram ziarna o każdy kłos i nie liczyliśmy się z godzinami pracy. Kiedy gospodarowaliśmy jeszcze indywidualnie, to do każdego wykopków buraków i ziemniaków musieliśmy wynajmować sobie do pomocy siły obce, a obecnie przy pracy zespołowej zebrałiśmy swoje rośliny okopowe własnymi siłami i własnym sprzężem i podotaliśmy ze wszystkimi robotami na czas.

Z zadowoleniem podsumowali spółdzielcy wyniki pierwszego roku spółdzielczej gospodarki. Wiemy dobrze, że grunty spółdzielców w Ostrowie, to przeważnie słabo urodzajne piaski lub żwir gliniaste, a mimo to zbiory ich nie były kiepskie, a w każdym bądź razie lepsze od zbiorów, kiedy gospodarowali indywidualnie. Pszenicy ożimej zebrano z 1 ha 20 q, jęczmienia 20,3 q, żyta 15,4 q, mieszanki zbożowej 32,8 q, kukurydzy 29,4 q, buraków cukrowych 253 q.

Spółdzielcy postanowili w latach następnych zastosować w pełni no-

woczesne metody agrotechniczne, wprowadzić szeroką mechanizację upraw, by zbiory swoje podnieść tak wysoko, aby nie ustępowały innym dobrze zagospodarowanym spółdzielcom.

Z rocznego swojego obrachunku spółdzielcy są bardzo zadowoleni. Otrzymali oni na jedną dniówkę obrachunkową 4,60 zł gotówką, 7,63 kg zboża i 10 kg ziemniaków.

Przyjrzyliśmy się ogólnym zarobkom całorocznym niektórych członków: Ob. Wądrzyk Stanisław w 3 osoby wypracował 918 dniówek, za które otrzymał w gotówce 4.223 zł, w zbożu 70 q, ziemniaków 92 q, a poza tym sian, ozieloaki słomę, buraki pastewne itp.

Ob. Fajczyk Franciszek wypracował w 3 osoby 972 dniówki, za które otrzymał w gotówce 4.471 zł, w zbożu 74 q, ziemniaków 97 p, a poza tym siano, zielenki, buraki pastewne itp.

Trzeba wziąć pod uwagę to, że spółdzielnia w Ostrowie jest spółdzielnią typu Ib, a więc wspólny dochód uzyskala jedynie z upraw polowych. Każdy członek spółdzielni prowadzi hodowlę indywidualnie, uzyskując z niej bardzo poważne dochody.

Wszyscy spółdzielcy z Ostrowa jednomyślnie oświadczają, że po wstąpieniu do spółdzielni produkcyjnej od razu odczuli poprawę bytu. Gospodarując indywidualnie nie byłoby w stanie podnieść swojej hodowli do tego stopnia, jak w spółdzielni produkcyjnej. To też spółdzielcy z Ostrowa wzywają wszystkich chłopów swojej wsi i wsi sąsiednich by również wstąpili w ich ślady i założyli spółdzielnie produkcyjne, gdyż tylko na tej drodze podniosą swoje dochody, polepszą swój byt, zwiększą swoje urodzaje, a tym samym przyczynią się do wzbogacenia naszej ogólnej gospodarki narodowej.

Marcin Grześkowiak

Zyczenia wielu spełnią się

Z dniem 1 kwietnia br. zniknie wiele bolączek uprzykrzających nam życie:

— piekarnia PSS ropykać będzie chleb i inne pieczywo w rozsytkich gatunkach i dobrej jakości ku naszemu zadowoleniu konsumentów,

— sklepy masarskie zaopatrzone będą w duży asortyment wyrobów o pierwszorzędnej jakości,

— sklepy odzieżowe PSS, MHD rozporną masową sprzedaż odzieży i bielizny zimowej pod hasłem: „Wyporoiadamy roojną ziemię”,

— nastąpi rspanialy rozkwit sportów zimowych. W dniu 1 kwietnia na boisku przy ulicy Dzierżyńskiego odbędzie się uroczyste otwarcie lodowiska. Udział w imprezie zgłoszy po raz pierwszy rozsytkie zrzeczenia sportowe z Gostynia i LZS-y z powiatu,

— w tym samym dniu rozpocznie się seria narad poświęconych ożywieniu wiosennego sezonu sportowego, którego otwarcie nastąpi w dniu 1 listopada br.,

— rozrośnie rybitnie operatywność działania Wydziałów PPRN, gdyż Wydziały Oświaty, Finansowy, Pow. Zarząd Rolnictwa i Oddział Kultury otrzymają „Warszawy”,

— ożywi się życie kulturalne. Wszystkie amatorskie zespoły teatralne wystąpią w dniu 1 kwietnia br. na scenie, odremontowanej i oddanej dla potrzeb kulturalnych przez Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych sali przy ul. Młynarskiej,

— nasze GS-y rozprowadzą bez ograniczenia narozy azotowe zyskując uznanie rozsytkich chłopów,

— spełnią się zyczenia przyjezdnych i młodzieży. W lokalu przy Rynku Nr 3 otwarto zostanie „Bar mleczny”. Stali bywalcy tego lokalu postanowili odtąd pić tylko mleko. Przyczyni się to niewątpliwie do zmniejszenia rybyrków chłigarijskich i uzdronienia stosunków w wielu rodzinach,

— Miejski Zakład Oczyszczania Miasta zrealizuje śmiały projekt racjonalizatorski, który przyczyni się do podniesienia marunków higieniczno-sanitarnych i bezpieczeństwa w mieście. Mianowicie gazy wytwarzające się w studzienkach kanalizacyjnych zostaną zużyte do oświetlenia niektórych ciemnych jeszcze ulic i ogrzewania domów znajdujących się w administracji P.M.R.N.

Prima Aprilis

Czy na to nie ma rady?

We wsi Daleszynie mieszka ob. Stanisław Ławniczak posiadający 18,62 ha ziemi.

Obywatel ten zatrudniał w swym gospodarstwie w roku 1955 obywatelkę Katarzynę Matuszak, której za pracodawczycy 78 dniówek wypłacił 200,— i 1,5 q sruu wartości 450,—. Razem ob. Matuszak otrzymała więc 650,— zł, czyli 8,33 zł dziennie.

Jest to jawny wyzysk człowieka pracy.

Przecież zarobek pracownika sezonowego w PGR wynosi przeciętnie 30,— zł na dniówkę.

Jeszcze korzystniej kształtują się zarobki bezrolnych członków spółdzielni produkcyjnych. Np. dniówka bezrolnej członkini spółdzielni produkcyjnej w Kunowie ob. Koniecznej wyniosła w przeliczeniu na gotówkę 50,—.

Spodziewamy się, że władze powiatowe zmuszą wyzyskiwacza Ławniczaka do wyrównania wynagrodzenia ob. Matuszak według następującego prostego rachunku: 78 dniówek x 30,— zł = 2.340,— zł. Po potrąceniu wypłaconej zaliczki ob. Matuszak należy jeszcze wypłacić 1.690,—.

J.W.

Uwaga rolnicy!

Uwaga rolnicy!

Wymiana żyta na pszenicę i mąkę pszenną

Od dnia 1 lutego 1956 r. na terenie całego kraju została wprowadzona wymiana żyta na pszenicę i mąkę pszenną. G.S-y i Polskie Zakłady Zbożowe uruchomiły już punkty wymiany.

P.Z.Z. prowadzi wymianę żyta na pszenicę, a G. S. wymianę żyta na pszenicę i mąkę pszenną, Rolnik może wymienić najmniej 50 kg żyta.

Chłopi dostarczający żyto na punkty wymiany G. S. lub P. Z. G. S. otrzymują za 100 kg żyta 85 kg pszenicy II klasy, lub 50 kg mąki pszennej typu „Wrocławska”.

Jeśli dostarczone żyto będzie miało większą wilgotność od ustalonych w skłapie norm jakościowych, wówczas punkty wymiany dokonają potrąceń ilościowych, to znaczy na wymianę zaliczona będzie dostarczona ilość żyta pomniejszona o wysokość potrąceń.

(Piech.)

RSW Skoraszewice ma coraz lepsze osiągnięcia

Jak co roku, tak i w bieżącym Spółdzielnia Produkcyjna w Skoraszewicach podsumowała wyniki gospodarki zespołowej. Dnia 4 lutego na Walnym Zebraniu spółdzielcy ze Skoraszewic dzielili się wynikami swej owocnej działalności w roku gospodarczym 1955 r. Jakże to owocne wyniki? Przede wszystkim zbiory, które z roku na rok są coraz lepsze, szczególnie w roku 1955 zadolowały członków pszenicy zebrano 25 q/ha, żyta 21,65 q/ha, jęczmienia jarego zebrano 27,36 q/ha, owsa zebrano 28,65 q/ha, groch był bardzo dobry, bo wydał 25,40 q/ha, rzepak wydał 23,95 q/ha, buraki cukrowe 287 q pastewne 394 i ziemniaki 173 q/ha. Za wydajność rzepaku spółdzielnia otrzymała 3.000 zł nagrody.

Jeżeli sobie wyobrażymy, że te przeciętne wyżej podane zbiory osiągnięto z gospodarstwa o powierzchni ziemi ornej 247,17 ha to łatwo

sobie wyobrazić, jaka dochodowość w produkcji roślinnej jest w tym gospodarstwie W spółdzielni Skoraszewice jest dwuhektarowy ogród, który przyniósł w r. 1955 - 58,647 zł.

Członkowie jednak twierdzą, bardzo zresztą słusznie, że ogród ten może i powinien przynieść jeszcze więcej dochodu.

Ale nie tylko produkcją roślinną poszczycić się może spółdzielnia w Skoraszewicach. Posiada bowiem ona pięknie rozwiniętą hodowlę bydła, trzody chlewnej i piękne stadko owiec, liczące na koniec 1955 r. 166 sztuk Spółdzielnia w wyniku selekcji sztuk do dalszego chowu sprzedawała trzyki rozplodowe, za które otrzymała 27 972 zł, a za sprzedaną wełnę uzyskała 67.458 zł. Ogółem z hodowli osiągnięto ponad 320.000 zł Osiągnięcia te zawdzięczyć należy brygadzie hodowlanej z brygadystą Kwiecińskim na czele, który szczególnie troskliwie zajmuje się

hodowlą owiec. Kwieciński, to doświadczony hodowca, za swoje osiągnięcia w hodowli posiada kilka dyplomów, a nawet odznaczeń państwowych.

O dobrej spółdzielni najlepiej świadczą ludzie w niej pracujący, a wyniki przez nich osiągnięte dodają im bodźców do dalszej pracy. Członkowie spółdzielni Skoraszewice są najzupełniej zadowoleni z osiągniętych wyników w 1955 r.

Dniówka obrachunkowa wyniosła 22,54 zł w gotówce, zaś w naturze członkowie na jedną dniówkę otrzymali 6,84 kg zboża i 9 kg ziemniaków. W roku ubiegłym dniówka obrachunkowa wyniosła 17,52 zł i w naturze 3,67 kg zboża. Różnica bardzo poważna.

Rodzina członka Stanisława Haremzy jest najzupełniej zadowolona z zarobku w swojej spółdzielni produkcyjnej. Haremza wraz z rodzi-

ną wypracował 690 dniówek, za co otrzymał gotówką 15.552,60 zł na dniówki oraz za wkład ziemi 2,841 zł. Dalej zarobił: żyta 24,15 q, pszenicy 9,24 q, jęczmienia 8,62 b, owsa 5,16 q, a więc razem zboża 47,16 q oraz ziemniaków 62 q. Doliczając do tego dochód z działki przyzagradowej, szczególnie z odstawy kontraktowanych bekoniów, dojdziemy do wniosku, że rodzina Haremzów, tak jak i każdy inna rodzina spółdzielca, ma zapewniony byt i to dobry byt właśnie w spółdzielni produkcyjnej.

Dlatego też na zebraniu obrachunkowym w Skoraszewicach 14 nowych członków, przekonanych o tym, że spółdzielczość produkcyjna, to jedyna droga do podniesienia dobrobytu, wstąpiło do spółdzielni.

W okresie do zebrania obrachunkowego 18 dalszych kandydatów zgłosiło się na członków spółdzielni.

Czesław Zalewski

Spółczeństwo miasta Krobi realizuje program wyborczy Frontu Narodowego

Wielką bolączką miasta Krobi jest brak odpowiedniego lokalu kulturalno-rozrywkowego. Dlatego też liczne organizacje społeczne, kulturalne i sportowe z braku odpowiednich warunków lokalowych nie mogły rozwijać szerszej działalności.

Ten zanik życia kulturalnego zaciążył poważnie na życiu części młodzieży, która z braku zainteresowań kulturalnych spędza czas w Gospodzie - a od kieliszka do chuligaństwa droga bliska.

Sprawa domu, który by skupił życie kulturalne Krobi od dawna nurtowała w umysłach obywateli, którym troska o rozwój życia kulturalnego i poziom moralny młodzieży leży na sercu. Stąd też budowa domu kulturalno-rozrywkowego weszła do programu wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego jako zadanie naczelne i chociaż założenie to nie zostało objęte planem inwestycyjnym 5-letki, inicjatorzy projektu nie zrezygnowali ze swego chwalebego zamiaru.

W dniu 9 stycznia br. na zebraniu Miejskiego Komitetu Frontu

Narodowego na wniosek Przewodniczącego P.M.R.N. oraz członków P.R.N. ob.Kaniewskiego powołano do życia Społeczny Komitet Budowy „Domu Kulturalno-rozrywkowego”. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, M.K. F.N. organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych.

Wylonionemu prezydium, z ob. Marianem Kaniewskim na czele, powierzono społeczeństwo Krobi troskę o jak najszybsze przygotowanie dokumentacji budowy i zgromadzenia środków społecznych na ten pozytywne cel.

O docenianiu potrzeb kulturalnych przez społeczeństwo Krobi świadczą to, że na zebraniu organizacyjnym kilku członków Komitetu zadeklarowało na ten cel kwotę 3.550,- zł i duże zobowiązania do świadczeń w naturze.

Wierzmy, że energiczne poczynania Komitetu Społecznego doprowadzą do pozytywnych wyników i „Dom Kultury i rozrywki” stanie wkrótce w Parku Miejskim.

St. L.

Bardzo pożądana placówka

W dniu 5. III. 1956 r. z inicjatywy ZP ZMP powstał w Gostyniu Oddział Powiatowy PTTK.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jest społeczną organizacją turystyczną w Polsce, która ma na celu wszechstronne rozwijanie turystyki, krajoznawstwa, ochronę przyrody i zabytków kultury wśród całego społeczeństwa.

PTTK. — jest spadkobiercą tradycji turystyki polskiej, która narodziła się w epoce Polskiego Oświecenia i zalażala swój pierwszy wyraz w działalności turystyczno-badawczej prowadzonej w kraju i za granicą przez wielkiego meża stanu i patriotę — Stanisława Staszica.

Zarząd Oddziału PTTK. w Gostyniu postawił sobie na najbliższy czas następujące zadania:

1. Założenie kół P.T.T.K. wśród młodzieży i społeczeństwa na wsi i w zakładach pracy.
2. Organizowanie wycieczek turystyczno-krajoznawczych na tere-

nie powiatu gostyńskiego pod hasłem „Poznajemy ziemię gostyńską oraz jej kulturę i bogactwa“.

3. Organizowanie wycieczek turystycznych po Wielkopolsce i całym kraju.
4. Rozpropagowanie i rozprowadzenie kart turystycznych wśród miłośników turystyki, które to karty upoważniają do udziału w zagranicznych wycieczkach turystycznych w ramach konwencji Polsko-Czeskiej, Polsko-Węgierskiej i wielu innych.

Każdy posiadacz karty turystycznej może dwa razy do roku wyjechać do Czechosłowacji po 6 dni każdorazowo.

Każdy kto pragnie uprawiać turystykę i poznać swój kraj winien się znaleźć w kole PTTK.

St. Kobus
korespondent młodzieżowy

Nasze szpilki

— Remont sklepu piekarniczo-nabiałowego PSS w Gostyniu przy ul. Stalina trwa naszym zdaniem zbyt długo, bo już od początku grudnia ubr. Czyż by chciano pościć „rekord” czasu, w którym remontowano gospodę PSS? Życzymy powodzenia!

Wzmoc tempo szkolenia rolniczego w powiecie gostyńskim

W Plenum KC PZZR nakazuje służbie rolnej tj. agronomom PZR, agronomom POM, zootechnikom, pionowi inżynierskiemu, oraz nankom podniesienie wiadomości fachowych spółdzielców, oraz gospodarzy indywidualnych.

W tym celu prowadzi się szkolenia rolnicze we wszystkich powiatach a między innymi i na terenie naszego powiatu. Z uznaniem należy podkreślić wkład pracy niektórych wykładowców - lektorów, którzy po przez odpowiednie prowadzenie zajęć zapewnili sobie uznanie słuchaczy i mieli zawsze zapewnioną frekwencję.

Do tej kategorii ludzi należy w pierwszym rzędzie zaliczyć: kier. P.G.R Koszkowo ob. Mariana Cieślę, dyrektora S.W.H.N. Szelejewo dr Henryka Wunschika, agronoma POM Włostowo W. ob. Leona Michalaka, kierownika szkoły w Potarzysty ob. Józefa Kowandego oraz wielu innych wykładowców szkolenia.

Zbyt małe zainteresowanie szkoleniem wykazują między innymi następujący lektorzy: kierownik PGR Zalesie ob. Leon Banaszak, agronom POM Włostowo W. ob. Edward Cichy i kier. PGR Bodzewo ob. Teodor Kaczmarek.

Niech przykład ob. Leona Michalaka agronoma POM Włostowo W. który ukończył już szkolenie kursowe w R.S.W. Wilkonicie będzie przykładem dla drugih, by jaknajszybciej dokończyli szkolenia i rozpoczęli doświadczalnictwo - praktyczne.

Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Gostyniu, podaje do wiadomości wszystkim lektorom, że w dniu 3 kwietnia br. o godz. 9-tej w sali PPRN w Gostyniu odbędzie się seminarium.

Stanisław Konieczny

— Rynek w Gostyniu „upiększa” 5 straganów będących własnością MHD i PSS, a które stają się przytulkiem dla pijaków w ich „uciążliwej rękodroce z baru do domu”. Proponujemy posiadaczom straganów rostarzyć do nich kilka wygodnych pryczy.

— MHD Gostyni przekroczył swoje zadania planowe za miesiąc stycznia i luty br. Interesuje nas dlaczego PSS rozpoczyna 5-letkę nierównomiernymi planami miesięcznymi. Oby to nie stało się chronicznym na skutek uczciwej konsumpcji w PSS do MHD.

— GS Poniec posiada sklepowego w Łęce Wielkiej, który jest zdania, że książki otrzymywane z „Ruchu” należy odsyłać w oryginalnych paczkach tak jak nadeszły. Podobnie postępują G.S. w Borku, Krobi i Gostyniu. Innego zdania są tacy miłośnicy sprzedawcy jak np. ob. Cichomski z Siemowa, który na książki czeka tylko 5 miesięcy. Czekają również czytelnicy. W jaki sposób PZGS zrealizuje uchwałę CRS z dnia 26. 8. 55 o rozporozecznianiu książek na nosi?

— W RSW Kuczyna przy odbudowie ozczarni inż. budownictwa wypowiedział do swego instruktora ob. Bzdęgi te procezy stowa: „trzymaj się, bo się przewróci - ja idę po podporę”. Wiecie co się stało? - Nie pomogły podpory. Sciana runęła, lecz nie na inżyniera, ani na instruktora - ofiarami stały się pozabawione odpowiedniego pomieszczenia . . . owce, które do dziś beczą. Zgadnijcie kto będzie „beczal” następny?

— (Nie) spełnione życzenia. Wszystkie kosztorysy potrzebne spółdzielni produkcyjnej w 1956 r., które miały być wykonane do dnia 31 grudnia 1955 r. zostały wykonane na dzień 1 kwietnia 1956 r. „Cześć” ofiarnemu Referatowi Budownictwa Wiejskiemu przy PPRN w Gostyniu.

— Sklepy masarnicze PSS w Gostyniu świecą pustkami, gdy tymczasem istnieje możliwość uzyskania nieograniczonej ilości podrobów do produkcji. Z podrobem można wyrabiać salcesony, paszтетомке, kaszankę i bulczankę. Konsumenci napełnio zgodzą się z nami

— Boisko przy ul. Dzierżyńskiego w Gostyniu zamalone jest śmieciami. Wiosna nadeszła, czy dzieci mają bawić się na jezdni narażone na wypadki?

U W A G A !

Redakcja prosi o nadsyłanie korespondencji, uwag i życzeń oraz odpowiedzi na krytykę na adres:

Komitet Redakcyjny „Echa Gostyńskiego” PPRN pokój nr 16.

Spółdzielczość samopomocowa przed II Kongresem

W kwietniu 1956 r. odbędzie się w Warszawie II Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu. Kongres dokona oceny działalności gospodarczej i politycznej gminnych spółdzielni i powiatowych związków w okresie 6-latk i wytyczy kierunek ich pracy w Planie 5-letnim.

W miesiącu lutym i marcu odbyły się w naszym powiecie zebrania wiejskie członków spółdzielni, następnie Zgromadzenia Przedstawicieli G.S., a w dniu 4 marca br. Walne Zgromadzenie Delegatów P. Z. G. S., na którym chłopcy wybrali swych delegatów na Kongres do Warszawy.

W tej wielkiej kampanii przedkongresowej przedyskutowano wiele zagadnień z pracy G.S. i P.Z.G.S. Omówiono dorobek 10-lecia i wkład spółdzielczości wiejskiej w Plan 6-letni.

Nie ma większej organizacji spółdzielczej jak spółdzielczość samopomocowa. Zrzeszamy w naszym powiecie 9140 członków. Przez nasze sklepy i magazyny przepływa prawie 100% towarów przeznaczonych dla wsi a skupujemy około 70% nadwyżek produktów rolnych. Jest to dowodem, że spółdzielnie gminne stały się ważną dzwignią sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Trudno w kilku wierszach opisać dorobek całej działalności G.S. i P.Z.G.S. w naszym powiecie. Zajmę się tylko jednym odcinkiem tej działalności, mianowicie handlem.

Jeśli w roku 1952 obroty uzyskane przez G.S-y naszego powiatu przyjąć za 100%, to w roku 1955 wzrosły one do 218%. Wzrost masy towarowej w tych samych latach w ważniejszych artykułach kształtował się następująco:

węgiel 150%, nawaozy azotowe i fosforowe 140%, cement 122%, cegła budowlana 200%, mądro do prania 150%, proszek do prania 180%, cukier 200%.

Również w maszynach rolniczych nastąpił poważny wzrost i tak:

W roku 1952 dostarczono na wieś gosińską tylko 114 pługów, zaś w roku 1955 - 295 pługów.

W roku 1952 sprzedano 280 bron. w 1955 - 712.

W roku 1952 G.S-y otrzymały 62 rowery, zaś w roku 1955 - 253.

Radioodbiorników w 1952 r. - 65 szt., w roku 1955 - 271 szt.

Wzrost masy towarowej nastąpił również w towarach tekstylnych, odzieżowych i skóranych.

Źródłem tych braków to przede wszystkim stały wzrost zapotrzebowania na towary przez ludność wiejską. Zwiększają się coraz bardziej potrzeby mieszkańców wsi i to co wystarczało i zadawało wczoraj, nie wystarcza i nie zadawała dziś.

Coraz więcej zaciera się różnica między ludnością wiejską a miejską i wysokie wymagania konsumenta wiejskiego zmuszają G.S-y i P.Z.G.S. do podnoszenia estetyki sklepów i kultury obsługi.

Źródłem braków towarowych to również fakt, że plan zaopatrzenia nie przewidywał pełnego pokrycia potrzeb. Wiąże się to z możliwościami produkcyjnymi naszego przemysłu, który będąc w rozbudowie nie we wszystkich gałęziach produkował tyle ile nam trzeba.

Na przykład nawozy sztuczne. Członkowie spółdzielni dużo mówili na zebraniach przedkongresowych o brakach nawozów sztucznych.

I słusznie, bo nie ma ich tyle ile chłop gosiński rzeczywiście potrzebuje. Ale trzeba pamiętać o tym, że na tym odcinku kraj nasz z wyjątkiem właśnie województwa poznańskiego miał poważne zaniedba-

nia. I dlatego rok rocznie wzrost wskaźników zużycia nawozów na 1 ha w naszym województwie jest mniejszy jak w innych województwach, w których nawożenie sztuczne stało się powszechne dopiero w Polsce Ludowej. Niemniej jednak województwo nasze, to znaczy i nasz powiat otrzymuje więcej nawozów na 1 ha, jak województwa pozostałe.

Niezależnie od braków towarowych, za które nie można winić aparatu zaopatrzenia G.S. i P.Z.G.S. — mówili chłopcy delegaci na zebraniu w Gostyniu o poważnych błędach w pracy zaopatrzeniowej, za które bezwzględnie winę ponosi G.S. i P. Z. G. S.

Dlaczego w sklepach w Smogorzewie, Bodzewie i Michałowie brak cukierków, gwoździ, żyłek, szczotek i t. p., kiedy artykułów tych w dostatecznej ilości znaleźć można w magazynach P.Z.G.S.

Czy i w tym wypadku zaopatrzeniowiec G.S-u może zwać winę na przemysł?—pytał delegat z G.S. Piaski, ob. Peisert.

Delegaci podnosili w dyskusji również sprawę złego wykonania maszyn rolniczych, które w okresie najgorętszych prac psują się. Jest dużo jeszcze sklepów gminnych spółdzielni brudnych i nieestetycznych, a obsługa nieuprzejma. Delegaci wnikliwie ocenili, że na odcinku organizacyjnym w G.S-ach nastąpiło upamiętnienie. Członkowie zarządu tylko od przypadku zaglądają do sklepów, interesując się wyłącznie sklepami w miasteczkach zapominając o wsi. Władza ludu zbliżyła się do wsi a nasze zarządy o wsi zapominają — mówili delegaci i stąd efekt taki, że n.p. sklepy w Krobi niczym nie różnią się od sklepów wielkomięjskich, ale za to sklep w Starej Krobi czy Potarzyca urąga wszelkim zasadom czystości i zaopatrzenia i w niczym nie upadobnia się do sklepów tej samej G.S. położonych w miasteczku.

Szczególnie i nacechowana życzliwością krytyka pozwoli aparatowi zaopatrzenia G.S. i P.Z.G.S. poprawić pracę jeszcze przed II Kongresem i to będzie naszym najlepszym zobowiązaniem przedkongresowym wśród bardzo wielu zobowiązań podejmowanych przez pracowników G.S. i P.Z.G.S. powiatu gostyńskiego.

E. Piechowiak
v-ceprezes Zarządu PZGS.

Z życia kulturalno - oświatowego

Wspólnym wysiłkiem uruchomimy w Gostyniu Pow. Dom Kultury

Sprawa Powiatowego Domu Kultury w Gostyniu ruszyła z miejsca. Uruchomienie tego ośrodka, który stanowić będzie centrum życia kulturalnego miasta i powiatu przewiduje się na dzień 1 maja br.

Jak to się stało, że kilkuletnie starania urzeczywistnić się mają teraz i to w tak krótkim okresie czasu?

W Oddziale Kultury Prez. P. R. N. powstał projekt uruchomienia Powiatowego Domu Kultury w oparciu o budynek i park „Strzelnica”, w którym zogniskować swoją pracę wszystkich zespołów artystycznych z terenu miasta.

W Powiatowym Domu Kultury prowadzone będą specjalne zajęcia pozalekcyjne z młodzieżą szkół miejskich.

Wszelchnonną pomocą instruktażową P.D.K. będą również objęte wszystkie świetlice wiejskie i miasteczkowe naszego powiatu.

Wysunięty projekt znalazł poparcie KP PZPR i Prez. PRN. W związku z tym Prez. PRN powzięło specjalną uchwałę w dniu 15 marca br. a tydzień później został powołany Społeczny Komitet Uruchomienia Domu Kultury, którego zadaniem jest przystosowanie budynku z przynależnościami dla celów kulturalno-oświatowych.

Wszystko więc jest na najlepszej drodze do zrealizowania tak pozytywnego projektu.

W tej chwili najważniejszą sprawą to całkowity remont budynku i uporządkowanie parku czynem społecznym. Jesteśmy pewni, że tak zakłady pracy jak i szerokie rzesze społeczeństwa przydad Społecznemu Komitetowi z właściwą i terminową pomocą.

Literat poznański w Szelejewie

W dniu 22 marca br. świetlica wiejska w Szelejewie, gościła Stanisława Kamińskiego, literata i dziennikarza z Poznania.

Wieczór literacki upłynął w miłym i serdecznym nastroju. Sala była zapelniona a wśród obecnych było wielu radnych młodzieży i starszych. Możemy śmiało powiedzieć, że literat zdobył sobie od samego początku wszystkich uczestników i na odwrót, uczestnicy nawiązali żywy kontakt z pisarzem.

Odczytane przez autora utwory przyjmowane były gromkimi oklaskami. Liczne zapytania tak star-

szych, jak i dziatwy spotkały się ze szczerymi wypowiedziami poety.

Dwie wieczorne godziny były głębokim przeżyciem dla ludności tego środowiska i długo jeszcze po wyjeździe prelegenta toczyły się rzeczowe dyskusje wśród uczestników. Serdeczne należy się podziękowanie Wydziałowi Kultury PRN., którego staraniem przybył literat na teren naszego powiatu, a Prez. GRN w Szelejewie i Przewodniczącemu Komisji Oświaty Kultury i Zdr. należą się słowa szczerzego uznania za przygotowanie tego pożytecznego i miłego spotkania czytelników z pisarzem.

Dowiadujemy się, że za przykładem Komitetu Rodzicielskiego szkół w Piaskach, Zalesiu i Kunowie, Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej Nr 2 w Gostyniu zorganizował zespół amatorski i rozpoczął przygotowanie sztuki Aleksandra Fredry pt. „Śluby paniieńskie”. Wzbudziło to duże zainteresowanie wśród miłośników widowisk teatralnych, tak niestety zaniebanych na terenie naszego miasta.

Spodziewamy się, że inicjatywa Komitetu Rodzicielskiego Szk. Nr 2 pobudzi do działalności na „odłogę” amatorskiego ruchu teatralnego inne organizacje społeczne i kulturalne naszego miasta i przyczyni się do ożywienia i urozmaicenia rozrywek, które ograniczały się dotychczas prawie wyłącznie do zabaw tanecznych.

Artysta Teatru Polskiego z Poznania szkolni nasz aktyw kulturalno-oświatowy

Staraniem Wojewódzkiego Wydziału Kultury w Poznaniu, zorganizowano w Gostyniu w dniu 19 marca br. przykładowe seminarium szkoleniowe dla kierowników i instruktorów zespołów teatralnych.

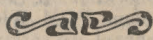
Udział 36 działaczy kulturalnych naszego powiatu był, dowodem dużego zainteresowania tą formą pracy.

Lucjan Rabski, kierownik „Kuźnicy” i artysta Teatru Polskiego w Poznaniu w bardzo ciekawy i ujmujący sposób zapoznał uczestników z podstawowymi metodami pracy reżysera, wiadomościami z zakresu charakterystyki, techniki sceny i efektów akustycznych. Płynęły godziny przepłataną recytacjami fragmentów poezji i sztuk dramatycznych. Obecni słuchając i obserwując wykonanie przyjmowali poszczególne utwory z uwagą i odcieniem. Liczne pytania, uwagi i wnioski uskarżają na konieczność dalszych tego rodzaju spotkań, co przyczyni się niewątpliwie do ożywienia życia artystycznego i podniesienia poziomu imprez teatralnych w powiecie.

P. L.

Czy wiecie że ... ?

... w pow. gostyńskim do 1959 r. 30 rodzin obszarńskich posiadało 41 tysięcy ha ziemi, tj. 67% ogólnego obszaru powiatu. W wyniku reformy rolnej 10.680 ha ziemi obszarńczej rozdzielono między chłopów małoprolnych i służbę folwarczną.



... w wyniku wyborów na Pow. Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej na II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zostali wybrani spółdzielcy: Franciszka Busz z Skoraszewic, Helena Borowska z Kunowa, Wawrzyn Sodowski z Sarbinowa, Jan Ryba z Krzekotowic i Jan Marcinak z Gębic. Wybrany został również przodujący chłop indywidualny z Gogolewa — Piotr Andrzejewski.

GOSTYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO prowadzą punkty usługowe:

- przecieranie drewna - tartak Gostyń, Starogostyńska 9.
 - stolarsko - tapicerski - Gostyń, Dzierżyńskiego 4.
 - introligatorsko - drukarski - Gostyń, Fabryczna 3.
 - bednarski - Gostyń, ul. Dzierżyńskiego 4.
 - ślusarsko - kowalski - Poniec, ul. Bojanowska 24.
 - i naprawa maszyn
 - ślusarsko - kowalski - Poniec, Szosa Gostyńska 5.
 - kołodziejsko - stolarski - Poniec, ul. Waryńskiego 1.
- Zadaniem tych punktów jest sprawna i szybka obsługa ludności naszego powiatu.
- Składajcie zatem zamówienia w punktach usługowych G. Z. P. T.**